

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/okupacja-niemiecka/104485,Jak-zginal-dziadek-Antonyego-Blinkena.html>



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Białystok w okresie międzywojennym (fot. NAC)

ARTYKUŁ

Jak zginął dziadek Antony'ego Blinkena

OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: PAWEŁ KORNACKI 01.12.2023

Sekretarz stanu USA Antony Blinken jest przybranym synem białostocczanina Samuela Pisara – prawnika, pisarza, polityka, doradcy prezydentów amerykańskich. Ojcem Samuela był Dawid Pisar, którego rodzina była jedną z najbogatszych w przedwojennym Białymstoku.

W sierpniu 1941 r. Pisarowie musieli zamieszkać w getcie białostockim. Dawid pracował jako mechanik i szofer w przedsiębiorstwach niemieckich. W rezultacie status materialny rodziny Pisarów był lepszy, niż wielu innych. Przejawiało się to np. tym, że Dawid Pisar przynosił do domu resztki jedzenia otrzymane od swoich mocodawców, co istotnie uzupełniało głodową, gettową dietę.



Sekretarz stanu Stanów Zjednoczonych Antony Blinken, Waszyngton 2021 r. (fot. Ronny Przysucha/Departament Stanu USA)

W swojej bestsellerowej autobiografii *Z krwi i nadziei* Samuel Pisar o swoim ojcu napisał, że ten, korzystając ze swego stanowiska, wywoził z getta dzieci żydowskie i przekazywał je chłopskim rodzinom z okolicznych wiosek.

W swojej bestsellerowej autobiografii *Z krwi i nadziei* Samuel Pisar o swoim ojcu napisał, że ten, korzystając ze swego stanowiska, wywoził z getta dzieci żydowskie i przekazywał je chłopskim rodzinom z okolicznych wiosek. Zapamiętał też, że pewnego dnia rodzic został zatrzymany i po torturach rozstrzelany.

Samuel Pisar po latach, podczas swego pobytu w Białymstoku poszukiwał miejsca, gdzie dokonano egzekucji ojca. Ktoś wskazał mu wówczas jakiś krzyż. Polityk nie wiedział jednak kiedy i w jakich okolicznościach rodzic zginął, ani kto się do tego przyczynił. Pora wyjaśnić tę zagadkę.



Ulica w żydowskiej dzielnicy Chanajki (zniszczonej w czasie II wojny światowej), Białystok 1932 r. (fot. NAC)

Fałszywy trop?

12 listopada 1944 r funkcjonariusze białostockiego UB aresztowali 46-letniego Jakuba Wajsfelda. Oskarżono go o to, że w białostockim getcie był on niemieckim agentem i wydał kilku Żydów, którzy w świetle niemieckiego prawa dokonywali rozmaitych przestępstw. Jedną z jego ofiar miał być właśnie Dawid Pisar.

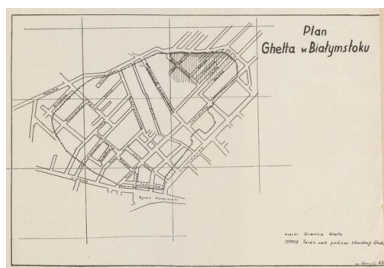
Berener i Wajsfeld spędzili wiele miesięcy ukryciu w schronie u Jadwigi i Michała Skalskich w Białymstoku przy ul. Rzemieślniczej 33. Dochodziło wówczas między nimi, jak również innymi mieszkającymi tam Żydami, do karczemnych awantur. Ich powodem mogła być kochanka

Wajsfelda, Helena Rowińska.

W toku prowadzonego przeciwko niemu śledztwa przesłuchano szereg osób. O wydaniu Pisara wspomniał tylko Abel Brener. Zeznał, że mówiła mu o tym żona Dawida Pisara, a było to jeszcze w czasie istnienia getta. Inni świadkowie nie potwierdzili tego faktu, a sam Wajsfeld utrzymywał, że Pisara nie znał.

Okazało się też, że Berener i Wajsfeld spędzili wiele miesięcy ukryciu w schronie u Jadwigi i Michała Skalskich w Białymstoku przy ul. Rzemieślniczej 33. Dochodziło wówczas między nimi, jak również innymi mieszkającymi tam Żydami, do karczemnych awantur. Ich powodem mogła być kochanka Wajsfelda, Helena Rowińska. Mieszkanka posesji, Jadwiga Skalska, określiła Wajsfelda i Rowińską mianem „typów kryminalnych” i dziwiła się przywiązaniu Rowińskiej, którą Wajsfeld miał bić i poniewierać. Rowińska bowiem w swoich zeznaniach konsekwentnie broniła Wajsfelda, a oskarżała Brenera.

Wobec sprzecznych zeznań postępowanie zostało umorzone, a prokurator uznał, że zostało oparte na pomówieniach. Z całokształtu materiałów zgromadzonych w śledztwie należy sadzić, że Wajsfeld, choć nie był bez grzechu, Pisara raczej nie wydał.



Plan białostockiego getta utworzone przez Niemców w 1941 r. (fot. Żydowski Instytut Historyczny/www.jhi.pl)

Rola Kurta Ringenmutha

W materiałach postępowania znalazło się natomiast zeznanie Szymona Amiela, który opisał okoliczności śmierci Dawida Pisara. Zeznanie to, w połączeniu z relacją Heleny Najmark, w pozwala ustalić szczegóły opisanych tu wydarzeń. Wedle Heleny Najmark żydowskim agentem, który przyczynił się do śmierci Dawida

Pisara był niejaki Judkowski. To ten sam człowiek, który wydał – Icchoka Malmeda. Malmed w czasie akcji likwidacyjnej w getcie białostockim w lutym 1943 r. oblał Niemca kwasem i przez to do dziś jest w Białymstoku symbolem żydowskiego oporu, a dawna ulica Kupiecka została nazwana jego imieniem.



Samuel Pisar

Z relacji wynika, że Dawid Pisar, wraz z kilkudziesięcioma innymi Żydami, pracował w firmie instalującej wodociągi należącej do Kurta Ringenmutha, mieszczącej się w Białymstoku przy dzisiejszej ulicy Lipowej. Firma znajdowała się na granicy getta, a u Niemca pracowało kilkudziesięciu Żydów. Dysponował on kilkoma samochodami, a Pisar, który jako jeden z niewielu białostoczan miał przed wojną samochód, znał się na mechanice.

Firma znajdowała się na granicy getta, a u Niemca pracowało kilkudziesięciu Żydów. Dysponował on kilkoma samochodami, a Pisar, który jako jeden z niewielu białostoczan miał przed wojną samochód, znał się na mechanice.

W odróżnieniu od swoich pobratymców Ringenmuth odnosił się do Żydów pozytywnie, a niektórzy z nich mogli się nawet u niego stołować. Dbał też o swoich pracowników i chronił ich w sytuacji zagrożenia. Gdy w listopadzie 1942 r. Niemcy przystąpili do likwidacji mniejszych gett Ringenmuth, za namową swoich pracowników, zaangażował się w przewożenie Żydów z różnych miejsc do getta w Białymstoku, które podówczas wydawało się relatywnie bezpiecznym miejscem. Oczywiście za usługę pobierał stosowne opłaty w kwocie 3-4 tysięcy marek od osoby.

Trzy spośród swoich wypraw Niemiec odbył do Wołkowyska, gdzie na przełomie 1942 i 1943 r. funkcjonował jeden z obozów zbiorczych, z którego sukcesywnie Żydów wywożono do Trebinki. Aby wydostać odpowiednie osoby żydowscy lekarze najpierw aplikowali zastrzyk, po którym następowała utrata przytomności. Wówczas to – jako „nieboszczycy” – byli oni przewożeni na cmentarz. Tam odzyskiwali przytomność, przebierali się w chłopskie ubranie i wsiadali do samochodu.



**Pomnik Bohaterów Getta.
Cmentarz żydowski w
Białymstoku (fot.
<http://www.info.bialystok.pl>)**

Odkrycie przez Gestapo

11 stycznia 1943 r. Ringenmuth musiał pojechać do Królewca, a podczas wyjazdu do Wołkowyska jako szofer zastąpił go jakiś Polak. Judkowski, któremu Ringenmuth odmówił przywiezienia znajdującej się w Wołkowysku siostry, wykorzystał powstałą sytuację i złożył stosowny meldunek na gestapo. Oczywiście nie oskarżył Niemca, lecz mieszkańca getta o nazwisku Okstrowski, który był szwagrem szofera. W przedstawionej Niemcom wersji wydarzeń, to Okstrowski wraz z szoferem mieli zaplanować wyjazd do Wołkowyska, zapewne bez wiedzy i udziału Ringenmutha. Niedługo po tym jak samochód z Wołkowyska dotarł do Białegostoku, policjanci weszli na posesję Niemca. Szofera i dostarczonych Żydów już nie było, a pierwszym, którego spotkali, był Dawid Pisar. Pobito go i aresztowano wraz z innymi żydowskimi pracownikami. Podobno

aresztowano też rodzinę Okstrowskiego. Ten na wieść o tym zgłosił się dobrowolnie.

Judkowski, któremu Ringenmuth odmówił przywiezienia znajdującej się w Wołkowysku siostry, wykorzystał powstałą sytuację i złożył stosowny meldunek na gestapo. Oczywiście nie oskarżył Niemca, lecz mieszkańca getta o nazwisku Okstrowski, który był szwagrem szofera.

Niemcy wypuścili wówczas wszystkich aresztowanych za wyjątkiem Pisara. Miał on bowiem w całym przedsięwzięciu odgrywać istotną rolę. W międzyczasie aresztowano też szofera, którego zamordowano. W kwietniu 1943 r. Niemcy zabili też Okstrowskiego i Pisara. Podobno w trakcie prowadzonego śledztwa Żydzi, mimo tortur, nie zdradzili roli Ringenmutha w całym tym przedsięwzięciu. Ten i tak stanął przed sądem partyjnym (był członkiem NSDAP) i choć nic mu nie udowodniono, to w rezultacie oskarżenia o sprzyjanie Żydom musiał zlikwidować firmę i opuścić Białystok. Zamordowany w kwietniu 1943 r Dawid Pisar spoczywa zapewne na jednym z białostockich miejsc kaźni. Gdyby powyższe fakty udało się zebrać 10 lat temu, to żyjący wówczas Samuel Pisar byłby na pewno poruszony. Dziś jest to tylko drobny detal w historii białostockich Żydów.



46. prezydent USA Joe Biden i Antony Blinken, Waszyngton, 2020 r. (fot. Mike Coppola/Getty Images for National Committee on American Foreign Policy)



Zastępca Sekretarza Stanu USA (w administracji prezydenta Baracka Obamy) Antony Blinken podczas spotkania w warszawskim Belwederze z ministrem w Kancelarii Prezydenta RP Krzysztofem Szczerskim, 2016 r. (fot. Marek Dusza/KPRP)

COFNIJ SIĘ